

## „Wydadzą owoc nawet i w starości”

Najdroższa, najdroższy!

Werset z Psalmu 92: „wydadzą owoc nawet i w starości” (w. 15) jest dobrą nowiną, prawdziwą „ewangelią”, którą możemy głosić światu z okazji drugiego Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych. Jest ona przeciwieństwem tego, co świat myśli o tym okresie życia, a także przeciwieństwem zrezygnowanej postawy niektórych z nas, starszych, podążających naprzód z niewielką nadzieją i nieoczekujących już niczego od przyszłości.

Wiele osób boi się starości. Postrzegają ją jako rodzaj choroby, z którą lepiej unikać jakiegokolwiek kontaktu: uważają, że ludzie starzy nie dotyczą nas i należy ich trzymać jak najdalej, być może zgromadzonych w strukturach, które się nimi opiekują, a nas chronią przed braniem odpowiedzialności za ich zmartwienia. Jest to „kultura odrzucenia”: mentalność sprawiająca, że gdy czujemy się inni niż najślabi i odlegli od ich kruchości, ona pozwala nam wyobrażać sobie, że „my” i „oni” podążamy odrębnymi drogami. W rzeczywistości jednak, długie życie – jak naucza Pismo święte – jest błogosławieństwem, a ludzie starzy nie są wyrzutkami, od których należy się dystansować, lecz żywymi znakami życzliwości Boga, który obdarza życiem w obfitości. Błogosławiony dom, który troszczy się o osobę starszą! Błogosławiona rodzina, która szanuje swoich dziadków!

Owszem, starość jest okresem, który nie jest łatwy do zrozumienia, nawet dla nas, którzy już go przeżywamy. Chociaż następuje po długiej drodze, nikt nas nie przygotował do zmierzenia się z nią; wydaje się wręcz, że ona nas zaskakuje. Najbardziej rozwinięte społeczeństwa poświęcają dużo temu okresowi życia, jednak nie pomagają nam go zinterpretować: oferują „plany pomocy, ale nie wizję życia” [1]. Trudno więc spojrzeć w przyszłość i uchwycić horyzont, ku któremu należy dążyć. Z jednej strony jesteśmy kuszeni, by odpędzić starość, ukrywając zmarszczki i udając, że wciąż jesteśmy młodzi; z drugiej strony wydaje się, że nie można już robić nic innego, jak tylko żyć w rozczarowaniu, pogodzeni z tym, że nie mamy więcej „owoców do wydania”.

Zakończenie aktywności zawodowej i usamodzielnienie się dzieci sprawiają, że znikają powody, dla których poświęciliśmy wiele naszej energii. Świadomość, że siły słabną lub pojawienie się choroby mogą zachwiać naszą pewność siebie. Świat – z jego szybkim tempem, za którym trudno nam nadążyć – zdaje się nie pozostawiać nam alternatywy i prowadzi nas do przyswojenia idei odrzucenia. Tak oto wznosi się ku niebu modlitwa psalmu: „Nie odtrącaj mnie w czasie starości; gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie!” (Ps 71, 9).

Jednak ten sam psalm, który odnajduje obecność Pana w różnych okresach życia, zachęca nas do nieustannej nadziei: gdy nadejdzie starość i siwe włosy, On nadal będzie dawał nam życie i nie pozwoli, by przytłoczyło nas zło. Ufając Mu, znajdziemy siłę, by pomnażać uwielbienie (por. ww. 14-20) i odkryjemy, że starość nie jest tylko naturalnym osłabieniem ciała, czy nieuchronnym upływem czasu, lecz darem długiego życia. Starzenie się nie jest potępieniem, lecz błogosławieństwem!

Musimy zatem czuwać nad sobą i uczyć się przeżywać starość w sposób aktywny, także pod względem duchowym, pielęgnując nasze życie wewnętrzne poprzez wytrwałą lekturę słowa Bożego, codzienną modlitwę, regularne korzystanie z sakramentów i uczestnictwo w liturgii. A wraz z relacją do Boga, pielęgnować nasze relacje z innymi: przede wszystkim z rodziną, z dziećmi, z wnukami, którym powinniśmy okazywać naszą czułość pełną troski, a także z ludźmi ubogimi i cierpiącymi, którym powinniśmy być bliscy poprzez konkretną pomoc i modlitwę. Wszystko to pomoże nam, by nie czuć się jedynie widzami w teatrze świata i nie ograniczać się do przesiadywania na balkonie i stania w oknie. Bowiem wyostrzając nasze zmysły, aby rozpoznać obecność Pana [2], będziemy niczym „oliwki zielone w domu Bożym” (por. *Ps* 52, 10), będziemy mogli być błogosławieństwem dla tych, którzy żyją obok nas.

Starość nie jest okresem beużytecznym, w którym należy usunąć się na bok porzucając stery łodzi, ale porą, w której należy wciąż przynosić owoce: jest nowa misja, która czeka na nas i zaprasza do spojrzenia w przyszłość. „Szczególne uwrażliwienie nas, ludzi starych, w podeszłym wieku, na poświęcanie uwagi, myśli i uczucia, które czynią nas ludzkimi, powinno stać się na nowo powołaniem wielu. I będzie to wyborem miłości osób starszych do nowych pokoleń” [3]. Jest to nasz wkład w *rewolucję czułości* [4], duchową i pozbawioną broni rewolucję. Zapraszam was, drodzy dziadkowie i osoby starsze, abyście stali się jej bohaterami.

Świat przeżywa czas ciężkiej próby, naznaczony najpierw niespodziewaną i gwałtowną burzą pandemii, a następnie wojną, która na światową skalę godzi w pokój i rozwój. Nie jest przypadkiem, że wojna powróciła do Europy w czasie, gdy odchodzi pokolenie, które doświadczyło jej w ubiegłym wieku. I te wielkie kryzysy mogą sprawić, że staniemy się nieczuli na fakt, że istnieją inne „epidemie” i inne rozpowszechnione formy przemocy, zagrażające rodzinie ludzkiej i naszemu wspólnemu domowi.

W obliczu tego wszystkiego potrzebna jest głęboka przemiana, nawrócenie, które rozbroi serca, pozwalając każdemu rozpoznać brata w drugim człowieku. I to na nas, dziadkach i osobach starszych, spoczywa wielka odpowiedzialność: nauczyć kobiety i mężczyzn naszych czasów patrzenia na innych z takim samym wyrozumiałym i czułym spojrzeniem, jakim my obdarzamy nasze wnuki. W trosce o bliźniego udoskonaliliśmy nasze człowieczeństwo i dziś możemy być nauczycielami pokojowego, wrażliwego na najsłabszych stylu życia. Być może nasza postawa będzie mylona ze słabością lub ustępliwością, ale to właśnie cisi, a nie agresywni i krnąbrni, odziedziczą ziemię (por. *Mt* 5, 5).

Jednym z owoców, do wydawania których jesteśmy powołani, jest troska o świat. „Wszyscy byliśmy na kolanach naszych dziadków, którzy trzymali nas w objęciach” [5], ale dziś jest czas, aby na naszych kolanach – z konkretną pomocą lub tylko z modlitwą – trzymać, wraz z naszymi wnukami, także te liczne wystraszone wnuczeta, których jeszcze nie znamy, a które być może uciekają przed wojną lub cierpią z jej powodu. Strzeżmy w naszym sercu – jak to czynił św. Józef, czuły i troskliwy ojciec – maluczkich z Ukrainy, Afganistanu, Sudanu Południowego...

W wielu z nas dojrzała mądra i pokorna świadomość, której świat tak bardzo potrzebuje: nie zbawiamy się sami, szczęście jest chlebem, który spożywa się razem. Dajmy o tym świadectwo ludziom, którzy łudzą się, że osobiste spełnienie i sukces mogą odnaleźć w przeciwstawianiu się innym. Wszyscy, nawet ci najślabi mogą je dawać: już samo pozwolenie, by się ktoś nami zaopiekował – często np. osoby pochodzące z innych krajów – jest to sposób, by powiedzieć, że wspólne życie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne.

Drogie babcie i drodzy dziadkowie, drogie starsze kobiety i drodzy starsi mężczyźni, w tym naszym świecie jesteście wezwani, by być sprawcami *rewolucji czułości*! Uczyńmy to, ucząc się coraz bardziej i coraz lepiej wykorzystywać najcenniejsze narzędzie, jakie mamy i które jest najbardziej stosowne dla naszego wieku: modlitwę. „Stawajmy się i my po trosze poetami modlitwy: zasmakujmy w szukaniu naszych słów, przyswajajmy sobie te, których nas uczy Słowo Boże” [6]. Nasze ufne przyzywanie Boga może zdziałać wiele: może towarzyszyć krzykowi bólu tych, co cierpią, i może przyczynić się do przemiany serc. Możemy stać się stałym „chórem» wielkiego duchowego sanktuarium, gdzie modlitwa błagalna i pieśń chwały wspierają wspólnotę, która pracuje i walczy na polu życia” [7].

Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych jest zatem okazją, by jeszcze raz z radością powiedzieć, że Kościół chce świętować razem z tymi, których Pan – jak mówi Biblia – „nasycił dniami”. Świętujmy go razem! Zachęcam was do ogłoszenia tego Dnia w waszych parafiach i wspólnotach; by pójść odwiedzić osoby starsze, które są najbardziej samotne, w domu lub tam, gdzie przebywają. Zróbmy tak, by nikt nie przeżywał tego dnia w samotności. Posiadanie kogoś, na kogo się czeka, może odmienić przeżywanie dni osobom, które nie spodziewają się już niczego dobrego od przyszłości; a z tego pierwszego spotkania może narodzić się nowa przyjaźń. Odwiedzanie samotnych osób starszych to uczynek miłosierdzia naszych czasów!

Prośmy Matkę Bożą, Matkę Czułości, aby uczyniła nas wszystkich sprawcami *rewolucji czułości*, tak, byśmy razem mogli uwolnić świat od mroków samotności i demona wojny.

Niech moje Błogosławieństwo i zapewnienie o mojej serdecznej bliskości dotrą do was wszystkich i do osób wam bliskich. A wy, proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie!

*Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 3 maja 2022 roku, w święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba*

FRANCISZEK

---

[1] *Katecheza na temat starości: 1. Łaska czasu i przymierze dwóch okresów życia* (23 lutego 2022): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 3-4 (441)/2022, s. 21.

[2] [Katecheza na temat starości: 5. Wierność nawiedzania Pana dla nadchodzącego pokolenia](#), (30 marca 2022).

[3] [Katecheza na temat starości: 3. Starość zasobem dla beztrioskiej młodości](#) (16 marca 2022): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 3-4 (441)/2022, s. 26.

[4] [Katecheza o św. Józefie: 8. Święty Józef jako czuły ojciec](#) (19 stycznia 2022): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 2 (440)/2022, s. 32.

[5] [Homilia podczas Mszy św. z okazji Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych](#) (25 lipca 2021).

[6] [Katecheza na temat rodziny, 7. Dziadkowie](#) (11 marca 2015): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 3-4 (370)/2015, s. 41.

[7] [Tamże](#).